Cena egz. 10 gr.

Kurjer Zachodni »ISKRA«

ROK XXVII | Wtorek 6 października 1936 r. | Nr. 273

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocz. uiszczona ryczałtem

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2·50

Krwawe zajścia w Paryżu

podczas manifestacji „krzyżowców" i komunistów

2000 osób aresztowanych

PARYŻ, 5.10. (Tel. wł.) Paryż był wczoraj widownią manifestacji w Parc des Princes, gdzie stanęły naprzeciw siebie dwie zwarte grupy: **komunistów i członków b. Croix de Feu, obecnie francuskiej partii socjalnej.** Manifestacje ze względu na zmobilizowane kilku nastotysięczne tłumy komunistów i zwolenników płk. de la Rocque'a i powtarzające się raz po raz zajścia z policją i gwardią lotną przybrały poważny charakter.

Władze bezpieczeństwa od wczoraj uczyniły wszystko by uniemożliwić ewentualne zajścia. W okolicach Parc des Princes zmobilizowały **około 20 tysięcy policji, gwardij lotnej, a nawet oddziały wojska.**

Komunikat ministerstwa spraw wewnętrznych, ogłoszony po południu, doniósł, iż partia socjalna starała się ściągnąć do Paryża **około 11 tys. osób z pobliskich departamentów.**

Mimo skonsygnowanych oddziałów bezpieczeństwa między komunistami udającymi się grupami na wiec, a zwolennikami płk. de la Rocque'a **wywinzały się starcia.** Do godz. 15 policja aresztowała kilkaset osób, przeważnie członków francuskiej partii socjalnej. Jest wielu rannych.

Oddziały policji i gwardii lotnej roz 2 tysięcy członków partii socjalnej pod tłumy zwolenników płk. de la Rocque'a, witane są przez nich okrzykami **„Niech żyje Francja", „Niech żyje armia", „Niech żyje wolność".**

Koło godz. 13 grupa złożona z około 2 tysięcy członków partii socjalnej, pod kierownictwem deputowanego Kerillisea, naczelnego redaktora „Echo de Paris", starała się sforsować jedno z wejść do parku. Policja oraz gwardia konna kilkakrotnym szarżowaniem odrzuciły manifestantów. Z okien mieszkań sympatyków partii socjalnej obrzucono szarżujących gwardzistów trójkolorowymi chorągiewkami. O godz. 14 grupa manifestantów została wreszcie rozproszona. **Aresztowano przeszło 200 osób.**

Wszystkie pobliskie komisarjaty przepełnione są aresztowanymi manifestantami.

O godz. 16 powtórnie kolumna manifestantów płk. de la Rocque'a rozpoczęła **szturm do bram wejściowych parku.** Powtarzające się stale szarże gwardii republikańskiej rozpraszają i tym razem manifestantów.

W Parc de Princes wiec rozpoczął się zgodnie z zapowiedzią o godz. 15. Prezydium honorowe ukonstytuowano z następujących osobistości: **Stalina, Thelmana, Dimitrowa, komunistki rumuńskiej Anny Peuker, La Passianarii i Largo Caballero.** Pierwszy przemawiał komunistyczny senator Marcel Cachin, po którym zabierali głos inni działacze komunistyczni.

Władze bezpieczeństwa obliczają udział komunistów w wiecu na około 15 tys. osób, a manifestantów Croix de Feu, zgromadzonych w pobliżu parku na takąż samą liczbę.

Według oficjalnych informacji w wyniku dzisiejszych zajść władze bezpieczeństwa aresztowały **około 1400 osób, przeważnie członków francuskiej partii socjalnej.** Kilkanaście osób odniosło lekkie rany. Wśród rannych jest kilku policjantów.

W kołach politycznych dzisiejsze wypadki traktowane są jako zapowiedź **wzmożonej akcji płk. de la Rocque'a.** W dniu dzisiejszym odbyła się również poważna manifestacja partii socjalnej w Lille, która zgromadziła około 3000 uczestników.

Czerwoni rozstrzelali 600 zakładników

Powstańcy zbliżają się do Madrytu

PARYŻ, 5.10. Radiostacja w Rabat donosi, że podczas ostatniego bombardowania Madrytu przez samoloty powstańcze uległa zniszczeniu fabryka bomb. Około 100 osób zginęło. Ta sama rozgłośnia donosi, że w Toledo przed opuszczeniem [illegible] przez wojska czerwone rozstrzelano 600 [illegible]ków i **wywieziono z kas i banków 28 milionów pesetów.**

Wbrew wiadomościom z madryckich źródeł rządowych przełęcz Quinto znajduje się nadal w ręku oddziałów powstańczych. Jest ona broniona przez oddział złożony z 600 ludzi, którzy raczej zginą aniżeli się cofną.

W Bilbao **dbyły się manifestacje za kapitulacją.** Anarchiści napadli na grupy manifestujących kobiet. **Nacjonaliści baskijscy wzięli w obronę kobiety,** wskutek czego wywiązała się prawdziwa bitwa, są liczni zabici i ranni.

Konsul argentyński w Madrycie opuścił swą placówkę i przybył do Marsylii.

PARYŻ, 5.10. — Według komunikatu radiostacji powstańczej w Teneriffie **wiadomość o ucieczce prezydenta Azany potwierdza się. Władza w Madrycie przeszł niemal całkowicie w ręce generalnej konfederacji pracy.**

Bilbao było bombardowane przez samoloty powstańcze. Bombardowanie wyrządziło poważne szkody. Wiele budynków jest uszkodzonych.

W Madrycie daje się odczuwać brak wody, wskutek czego **ograniczono dopływ do mieszkań.** Od godz. 22 do 6 rano wodociągi są zamknięte. **Polewanie ulic jest wzbronione.** Ludność została wezwana do filtrowania wody, aby uniknąć ewentualnego zatrucia.

PARYŻ, 5. 10. (tel. wł.) Według nadeszłych tu wiadomości walka na froncie środkowym przybrała na sile.

Powstańcy posuwają się naprzód. Samoloty rządowe bombardowały dziś Oviedo, zrzucając 600 bomb.

Inauguracja roku akademickiego

w Warszawie

WARSZAWA, 5.10. (tel. wł.) Dziś nastąpiła inauguracja roku akademickiego na wszystkich wyższych uczelniach Warszawy, która, jako największy w Polsce ośrodek akademicki, skupia w swych murach blisko 20.000 młodzieży akademickiej.

O godz. 9 rano na dziedzińcu uniwersyteckim zebrał się liczny zastęp słuchaczów i słuchaczek uczelni. Ks. biskup prof. Szlagowski dokonał poświęcenia flagi uniwersyteckiej, którą następnie wciągnął na maszt na balkonie gmachu pałacu pokazimierzowskiego (główny gmach uniwersytetu) prezes „Bratniej Pomocy" Stan. Boczyński.

W chwili gdy flaga powiała na maszcie, chór akademicki zaintonował pieśń „Kiedy ranne wstają zorze", podjętą następnie przez młodzież, szczelnie zapełniającą dziedziniec. Przy dźwiękach pieśni uformował się pochód, który następnie przeszedł Krakowskim Przedmieściem do kościoła SS. Wizytek, gdzie zgodnie z tradycją, co roku odprawiane jest nabożeństwo na intencję nowego roku akademickiego.

Na czele pochodu szedł senat akademicki w togach oraz poczty sztandarowe organizacyj młodzieży. Właściwa inauguracja w auli uniwersyteckiej odbędzie się dopiero w dn. 18 bm.

WARSZAWA, 5.10. (tel. wł.) Z początkiem roku akademickiego zbiegł się **doniosły fakt w życiu politycznym młodzieży akademickiej.**

Senaty poszczególnych wyższych uczelni zalegalizowały Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Radykalnej.

Jest to rganizacja polityczna, na czele jej stanął Tadeusz Salski. Organizacja zamierza przede wszystkim prowadzić szkolenie ideowe i akcję propagandy swych haseł.

Pierwsza podróż polskiego samolotu

komunikacyjnego do Aten

ATENY, 5.10. Wczoraj o godz. 14.30 lądował na lotnisku w Tatoi trójmotorowy samolot komunikacyjny Douglas polskich linii lotniczych „Lot". Samolotem tym przybyła polska delegacja z wiceministrem Bobkowskim na czele.

Pierwszy lot Warszawa — Ateny odbył się w dość ciężkich warunkach atmosferycznych. Samolot unosił się na wysokości 2500 do 3500 metrów. Temperatura wynosiła do 20 st. mrozu.

W drodze do Bukaresztu nad Karpatami samolot spotkał burze śnieżne.

Do Salonik pogoda była pochmurna. W Salonikach wylądowano, onegdaj o godz. 18. Gubernator Macedonii podejmował delegację polską, wydając na jej cześć bankiet. Z Salonik wystartowano wczoraj o godz. 13.15.

Start został opóźniony z powodu ulewnego deszczu i wichru o prędkości 60 km. na godzinę.

W drodze z Salonik do Aten samolot przebijał się przez 3 burze.

Od wyspy Eubei do Tatoi pogoda była pomyślniejsza.

Na lotnisku w Atenach oczekiwali licznie zebrani przedstawiciele rządu i władz.

Dewaluacja lira

WŁOSKIEGO

RZYM, 5.10. (tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono zdewaluować lira włoskiego o 40 procent.

Aresztowanie narodowców

W KRAKOWIE

KRAKÓW, 5.10. (tel. wł.) Organa policyjne aresztowały 6 narodowców z koła Zwierzyniec.

Aresztowano mianowicie: Scheffera Zbigniewa, Scheffera Wojciecha, Marcinkowskiego Zbigniewa, Kowalskiego Jarosza i Boronia. Powód aresztowania nieznany.

Rada Ministrów

O ZŁOTYM

WARSZAWA, 5.10. (tel. wł.) Dziś odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów na którym omawiano dewaluację franka oraz wpływ jej na złotego polskiego.

W czasie dyskusji stwierdzono, że **polityka walutowa Polski nie ulegnie zmianie.**

300 żydów wyjeżdża

DO PALESTYNY

WARSZAWA, 5.10. (tel. wł.) Dziś nastąpi wyjazd transportu emigrantów żydów do Palestyny, w liczbie około 300 osób.

Radek zwarjował

W WIĘZIENIU

MOSKWA, 5.10. W kołach dziennikarzy zagranicznych krąży pogłoska, iż Karol Radek, który od 18 września siedzi w więzieniu, przed 5 dniami dostał obłędu.



ZWYCIĘZCA RAIDU

Anglja — Australja, lotnik Scott, który trasę [illegible] km. pokonał w 52 godz. i 56 sek.

„6-GODZINNY" DZIEŃ PRACY

W ANGLII, BELGII i FRANCJI

Jak już donosiliśmy, Centralny Związek Górników (PPS) na Śląsku wszczął na szeroką skalę zakrojoną akcję wprowadzenia w przemyśle górniczym 6-godzinnego dnia pracy. Do akcji tej przyłączyły się związki zawodowe ZZZ i ZZP. Akcja tych związków obejmuje nie tylko teren Śląska, ale również Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie.

O gospodarczych skutkach w wypadku realizacji tej akcji, pisaliśmy przed kilku dniami. Skutki te byłyby fatalne przede wszystkiem dla robotników. I dla tego głęboko trzeba się zastanowić nad pobudkami, które pewne sfery skłaniają właśnie dzisiaj, właśnie w okresie wytężonej walki z ostrym kryzysem gospodarczym do wszczynania akcji wysoce niebezpiecznej, choć pozornie idącej po linii dobra robotnika. Bo któżby nie chciał mniej pracować, otrzymując takie same wynagrodzenie. Dla czegóż nie pracować dwie godziny i otrzymywać płacę za dotychczasowe 8 godzin? Oto zapewne pobożne życzenie wielu, wielu... I teoretycznie rzecz biorąc nie byłoby w tym nic złego. Inaczej wygląda jednak ta sprawa od strony praktycznej.

Pamiętać przede wszystkim musimy, iż w Polsce w przemyśle górniczym tylko na kilku kopalniach praca idzie cały tydzień, a w większości kopalń trwa 2, 3, 4, 5 dni w tygodniu. Jeżeli chodzi o czas pracy, to niemal ideał, ale jeśli chodzi o zarobek to... dramat. Czy przeto wysiłek nie powinien najpierw pójść w kierunku tym, aby praca trwała 6 dni w tygodniu i powiększyła zarobki?

Jeszcze nie raz na ten temat będziemy mieli sposobność pisać. W tej chwili chcemy zwrócić uwagę na sytuację jaka panuje w Anglii, Belgii i Francji.

ANGLIA I BELGIA

Centralny Związek Górników w Polsce, będący członkiem międzynarodówki górniczej zasłania się tem, iż wykonywuje uchwałę kongresu międzynarodowego w Pradze Czeskiej. Pomijając już to skwapliwe podporządkowanie się zleceniom „międzynarodówki" a nieliczenie się z polską rzeczywistością trzeba zauważyć, iż daleko lepiej sytuowani górnicy angielscy, stanowiący główny trzon tej międzynarodówki ani myślą podporządkować się tym uchwałom. Tak samo mniej więcej przedstawia się sytuacja w Belgii, gdzie pomimo tego, iż jeden z głównych przywódców związków górniczych p. De lattre został obecnie ministrem, jakoś nie popiera tej sprawy. Belgijskie związki kontentują się 40-godzinnym tygodniem pracy, co do którego w dodatku nie wiadomo kiedy i w jaki sposób zostanie wprowadzony w życie.

WE FRANCJI

Jeszcze ciekawiej przedstawia się sytuacja we Francji, gdzie u steru stoi gabinet z socjalistą-premierem na czele i o większości socjalistycznej. Tu chyba istnieją w całej pełni warunki dla przeprowadzenia najdalej idących postulatów socjalnych, a przede wszystkim dla realizacji uchwał kongresu międzynarodówki górniczej. I rzeczywiście gabinet Bluma dokazał tego, że robotnik francuski otrzymał nareszcie — co prawda o 18 lat później od robotnika polskiego — uznanie związków zawodowych, umowy zbiorowej i urlopy. Jeżeli zaś idzie o czas pracy, to gabinet Bluma przeprowadził wprawdzie skrócenie czasu pracy do 40 godzin w tygodniu, jednakże w tej formie, że robotnik francuski, z chwilą wejścia w życie tej ustawy, będzie pracował 5 dni w tygodniu po 8 godzin. Czymże ta „reforma" różni się od obecnego stanu rzeczy w Polsce, gdzie robotnik, z braku zamówień, i tak pracuje przeważnie tylko 3, 4 lub 5 dni w tygodniu po 8 godzin, a dziękuje Bogu, jeżeli może pracować jeszcze i 6-ty dzień w tygodniu.

Dla górników jednakże rząd Bluma okazał specjalne względy. Jak się bowiem okazuje z ogłoszonego właśnie w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenia wykonawczego do ustawy z 21 czerwca 1936 r., która wejdzie w życie najprawdopodobniej od 1 listopada (rozporządzenie nie podaje jeszcze terminu), czas obecności w kopalni nie może przekroczyć dla wszystkich robotników pracujących pod ziemią (z wyjątkiem osób, pełniących funkcje kierowniczą lub nadzorczą, a więc zwykle nie pracujących fizycznie), 38 godzin 40 min. w tygodniu, a 7 godz. 45 min. dziennie. Ten czas pracy ma być rozdzielony na 5 dni w ten sposób, że prócz niedzieli jeszcze i drugi dzień sobota albo poniedziałek, będzie uznany jako dzień odpoczynku. W warunkach wyjątkowych o narodowym znaczeniu może być czas pracy w całym górnictwie francuskim przedłużony najwyżej do 40 godzin.

A więc cała reforma czasu pracy, dokonana przez socjalistyczny rząd Francji, w odniesieniu do górnictwa redukuje się do tego, że dla robotników pracujących pod ziemią, ale też właśnie dla nich, a więc mniej więcej dla 70% całej załogi, tydzień pracy zostaje skrócony do 5 dni, a dzień pracy zostaje skrócony o 15 min., tj. do 7 godzin 45 minut. Ale ani przez myśl nie przechodzi klasowym związkom górników we Francji stosować się do uchwał kongresu praskiego i — choćby dla przyzwoitości — domagać się 6-godzinnego dnia pracy. I ani przez myśl oczywiście, nie przechodzi socjalistyczno-radykalnemu rządowi Bluma niszczyć francuskie gospodarstwo narodowe realizacją doktrynerskich pomysłów międzynarodówki górniczej, których zresztą, jak świadczą losy jej uchwały we wszystkich innych państwach, sami autorzy nie biorą poważnie. Tylko polscy górnicy dają się brać na takie plewy!

A może z tych plew chcą upiec chlebek polityczny? Ta koncepcja wydaje się być najsłuszniejszą, sądząc z głosów prasy radykalizującej. Będziemy mieli możność i tę sprawę odpowiednio naświetlić.

Omówiliśmy szczegółowiej sytuację we Francji, bowiem przywódcy radykalni w Polsce powołują się na... Francję.

Zgon cadyka

Z PARYSOWA

WARSZAWA, 5.10. W Otwocku w willi własnej przy ul. Karczewskiej 23, zmarł cadyk cudotwórca z Parysowa, Joszua Uszer Rabinowicz, lat 65.

Był to jeden z najbogatszych cadyków. Na wieść o zgonie cadyka zjechało do Otwocka dziś rano kilku tysięcy żydów.



FRANCUZ PAILLARD znakomity kolarz, pobił ostatnio rekord świata, przebywając 1000 m. na torze (z lotnego startu) w ciągu 36 sek.

ANTONI HRAM

Śpiewak w masce

(49) POWIEŚĆ

— To było zresztą do przewidzenia — podjął Wierczak — gdyż Lili kierowała się w tym wypadku nie tylko chęcią poprawy swego, godnego pożałowania, losu, ale, i to przede wszystkim — podkreślił — pewnymi względami, powiedziałbym, natury sercowej...

— Nie rozumiem...

— Postaram się to bliżej wyjaśnić — odparł Wierczak. — Liczę jednak na pańską dyskrecję, doktorze: Liliana pana kocha...

Zapadła chwila dręczącej obydwu ciszy. Wierczak, zarzuciwszy ostatnią sieć, z niepokojem oczekiwał wrażenia, jakie jego słowa bezwątpienia powinny były wywrzeć na młodym lekarzu.

Tymczasem, wbrew jego śmiałym przypuszczeniom, oblicze Łęckiego było nadal ... spokojniejsze niż w pierwsz... chwilach zawiązania tej nie codzie... rozmowy. Ani jeden mięsień nie drgnął na jego regularnej twarzy, ani w oczach nie rozpaliły się błyski radości.

Wierczak zaniepokoił się poważnie. Nie wiedział czy stan ten należy przypisać wyjątkowemu opanowaniu Mikołaja, czy też Liliana nie obchodziła go już w takim stopniu, jak się tego spodziewał. A może Łęcki był właśnie z typu tych ludzi, dla których jedynym urokiem, jedynym bodźcem jest walka z góry obliczona na niepowodzenia; walka dla samej tylko walki, dla wyładowywania nadmiaru uczuć, bez chęci korzystania z dobrodziejstw zwycięstwa — rozmyślał Wierczak. — Skoro jednak objekt nadludzkich nieraz wysiłków walki dobrowolnie oddaje się w ręce zwycięzcy, zdziera z siebie ów tajemniczy nimb, będący dotąd jedynym urokiem, ogniskiem uczuć i najgorętszych pożądań.

Mimo tego rodzaju wątpliwości, przebiegły Wierczak postanowił iść dalej po raz obranej drodze.

— Cóż pan, doktorze, na to? — zagadnął obcesowo.

— Nie mam prawa przykładać do słów pańskich najmniejszego znaczenia — odrzekł Mikołaj z niezwykłym spokojem, wprawiając tem samem „lorda Crawforda" w wyraźne rozdrażnienie.

— Tak?... nie spodziewałem się tego po panu, doktorze... — w głosie Wierczaka drgała nuta wyrzutu.

— Dlaczego? Powinien się pan raczej dziwić, gdyby było inaczej — odparł Łęcki, nie tracąc ani na chwilę wyjątkowego opanowania, któremu sam się dziwił.

— Daruje pan, ale z wynurzeń Liliany dowiedziałem się, że pan, doktorze, poważnie zainteresował się jej osobą — wyjaśnił Wierczak. — I to zadecydowało o szczerości mych słów, z jakiemi przychodzę do pana.

— A gdyby nawet — odparł Łęcki z smętnym uśmiechem — to bynajmniej nie znaczy, abym miał przed panem czynić jakieś wynurzenia z tego powodu...

— Broń Boże! — żachnął się Wierczak. — Zaszła gruba pomyłka, doktorze...

— Więc o cóż panu chodzi? — słowa Mikołaja cechowało zniecierpliwienie.

— Nie przyszedł pan chyba w tym celu, aby zwiastować mi tę radosną — uśmiechnął się gorzko — nowinę, że hrabina Zabierzańska obdarza mnie specjalnemi względami, poprostu, że mnie kocha, jak raczył się pan wyrazić... Lubię sprawy stawiać otwarcie i wyraźnie: z czem pan przychodzi do mnie, lordzie Crawford?

Wierczak zmieszał się. W jego chytrej, przebiegłej naturze leżało zmierzanie do celu okrężnemi drogami; powolne a podstępne zaciśnianie sieci dokoła upatrzonej ofiary, gdy tymczasem przedwczesne odkrycie kart, czego domagał się Łęcki, mogło spasować grę na korzyść młodego lekarza.

Nie było jednak innego wyjścia.

— Liliana w obecnych, nad wyraz ciężkich warunkach liczy na pańską pomoc — wyrzucił jednym tchem.

— Nie mam prawa mieszania się w intymne małżeńskie sprawy hrabiostwa Zabierzańskich — brzmiała odpowiedź.

— Chodzi o pomoc finansową, doktorze — wyjaśnił Wierczak. — Co do mnie, to, niestety, będąc chwilowo w wyjątkowo przykrych tarapatach pieniężnych, nie mogę wiele pomóc... Robię co mogę...

D. c. n.

Psychiczne dozbrajanie społeczeństwa

Mowa ministra oświaty Świętosławskiego w Poznaniu

W ub. niedzielę odbyła się w Poznaniu uroczystość inauguracji roku akademickiego, w czasie której Prezydentowi Rzplitej prof. Mościckiemu wręczony został dyplom doktora honoris causa wydziału matematyczno - przyrodniczego Uniwersytetu Poznańskiego. Podczas tej uroczystości było kilka momentów, które nadały jej charakter specjalny, aktualno - polityczny. Jednym z takich momentów było, gdy chór akademicki po odśpiewaniu Hymnu Narodowego odśpiewał „Hymn Młodych" a Prezydent Rzplitej wysłuchał tego hymnu stojąc. Drugim ciekawym momentem było przemówienie ministra oświaty prof. Świętosławskiego. P. minister w przemówieniu tym poświęcił sytuacji na wyższych uczelniach i wskazuje na zmianę ustosunkowania się do młodzieży akademickiej. Sądzimy, iż warto zapoznać sie z tym oświadczeniem p. ministra i dla tego przytaczamy ważniejsze fragmenty:

Rozpoczynając nowy rok szkolny akademicki, postanowiliśmy wspólnie z panem ministrem Ujejskim poruszyć otwarcie szereg spraw, które was niepokoją.

Wielu z was wydawać się może, że w swej treści zasadniczej rok obecny nie różni się w niczym od poprzedniego, że w wewnętrznych przejawach życia polskiego i życia zbiorowego narodu, nic takiego nie zaszło, coby wymagało gruntownej rewizji stosunku całego społeczeństwa do całokształtu spraw, związanych z życiem własnym i z dalszym rozwojem Rzeczypospolitej jako całości. Nikt z nas obecnie nie może mieć żadnych złudzeń, że na społeczeństwo polskie spadają nowe ciężkie obowiązki i nikt, komu jest droga przyszłość Polski nie może nie widzieć, że bieg wypadków dziejowych żąda od całego narodu, a więc i od was młodych, zdecydowanej, jasnej postawy.

GROŹNE ZJAWISKO

W tych nowych groźnych zjawiskach, narzucających się z nieprzepartą siłą z zewnątrz, może jest dla naszego społeczeństwa strona dodatnia. Wobec nich bowiem stanęliśmy całkiem wyraźnie przed istotnymi możliwościami wzajemnego porozumienia i wyrobienia jednolitej opinii szerokich mas społeczeństwa. Podstawowe zagadnienia życia Rzeczypospolitej i jej dalszego rozwoju poczynają górować nad wszystkimi troskami dnia codziennego. Swą powagą i doniosłością przewyższają o wiele to wszystko, co wczoraj mogło nas jeszcze dzielić, różnić, a nawet wzajemnie psychicznie odtrącać.

PSYCHICZNE DOZBROJENIE

Postawmy przed sobą to zagadnienie jasno i otwarcie. Powiedzmy sobie, co wszystkich prawych obywateli Rzeczypospolitej złączyć powinno, obudzić do czynu i do wspólnej wytrwałej pracy. Jest to fakt niezaprzeczony, że żyjemy w epoce, kiedy każde państwo myśląc czy to o swym bezpieczeństwie, czy też o ekspansji swego narodu zbroi się usilnie, używając do tego wszystkich dostępnych sposobów. Rozpoczął się głęboki i groźny w swych skutkach proces, który trzeba nazwać PSYCHICZNYM DOZBRAJANIEM SPOŁECZEŃSTWA

W tych to nowych warunkach i nastrojach psychicznych całych państw i narodów młodzież polska zmuszona jest do określenia swego rozumowego i uczuciowego stosunku do własnej ojczyzny. Jest to przełomowa chwila, w której zarówno starsze społeczeństwo, jak młodzież kształtująca swe oblicze ideologiczne zdać muszą egzamin z rozumienia obowiązków wobec własnej ojczyzny.

Bieg wypadków dziejowych jest tu silniejszy od najlepszej woli rządu i pojedynczego jakiegoś narodu lub państwa. Dlatego też zdecydowana postawa nasza wynikać powinna jako prosta konsekwencja polskiej racji stanu, opartej na jasnym zrozumieniu czego od nas wymaga niezłomna wola dalszego rozwoju mocy i potęgi polskiej. W nienaruszonych jej granicach przy całkowitej niezależności kulturalnej i maksymalnym natężeniu wszystkich sił duchowych i materialnych.

Nie wątpię, że wasza odpowiedź na te palące zagadnienia życia będzie jasna i prosta. Będzie czysta w swych zamiarach i ukochaniu odrodzonej Polski.

ZBLIŻA SIĘ CHWILA...

Wierzmy też wszyscy, że zbliża się ku nam chwila, gdy cały naród powołany do spełnienia wielkich historycznych przeznaczeń otrząśnie się z waśni wzajemnych, ze wzajemnych zadrażnień. Nadejść powinna już chwila, gdy nie setki i tysiące, ale miliony obywateli przeniknie jedna wspólna wielka myśl i jedno pragnienie dokonania maksymalnego wysiłku wspólnej pracy nad największym rozwojem sił duchowych i materialnych narodu i jego siły obronnej.

W odniesieniu do was młodych powiedzieć muszę, że każda stracona chwila podczas studiów akademickich odbija się w sposób fatalny na przyszłej waszej pracy, na jej wydajności i skuteczności, wiedźcie również, że przeciąganie studiów skraca czas użytecznej waszej pracy dla ogółu i dla siebie.

W tym znaczeniu wszelka przerwa w studiach odbić się musi najbardziej fatalnie na tempie pracy. Musicie to dobrze rozważyć, zanim gorący Wasz temperament podszeptywać Wam będzie czyny, mogące pośrednio lub bezpośrednio spowodować stratę tak drogocennego czasu.

Spotkacie się z całym zrozumieniem, wszyscy bowiem mamy świadomość potrzeby niesienia Wam pomocy w takim zakresie, w jakim istnieje fizyczna jej możliwość.

Musimy wytrzymać bardzo ostrą konkurencję na każdym dosłownie polu w wyścigu pracy zarówno na naszym terenie jak zagranicą. Musimy CHCIEĆ zwyciężyć i to jak najusilniej. Nasz wysiłek w żadnej dziedzinie pracy nie może być mierny. W KAŻDEJ WINIEN BYĆ JAK NAJBARDZIEJ WYTĘŻONY.

Przypomnijcie sobie, jak smutne i bolesne były przejawy przemocy, bójek i napaści, jakich świadkami być musiały mury kilku uczelni akademickich. Wysuwano przeróżne argumenty, mające bronić czynów tego rodzaju. W gruncie rzeczy była to zbiorowa psychoza, której poddawały się grupy Waszych kolegów, nie rozumiejących, że głęboko tkwiących w naszym życiu zbiorowym problemów takimi środkami rozwiązać się nie da. W roku akademickim nadchodzącym winniście głęboko rozważyć to wszystko, co jest za nami i w imię nowych celów, nowych zadań, które stają przed całym społeczeństwem do smutnej przeszłości nie wracać.

DLACZEGO RADA LIGI

POWIERZY POLSCE MISJĘ ZBADANIA SYTUACJI W GDAŃSKU?

Decyzja „komitetu trzech" zaproponowanie Radzie Ligi, aby powierzyła Polsce **misję zbadania całokształtu sytuacji w Gdańsku, jest przedmiotem licznych komentarzy w genewskich kołach międzynarodowych.** Wszyscy bowiem zdają sobie sprawę z tego, że misji, która zostanie obecnie powierzona rządowi polskiemu, nie można porównać z misją powierzoną Polsce przed trzema miesiącami w sprawie incydentu z krążownikiem „Leipzig".

Wówczas chodziło o incydent między rządem niemieckim a wysokim komisarzem Ligi w Gdańsku. Polska, jako kraj, prowadzący politykę zagraniczną Wolnego Miasta, miała niejako obowiązek załatwienia incydentu w drodze dyplomatycznej.

Obecnie nie ma formalnych powodów, aby Rada misję zbadania sytuacji w Wolnym Mieście powierzyła Polsce, ale pomyślny wynik akcji polskiej w sprawie krążownika „Leipzig" i osiągnięte w wyniku tej akcji odprężenie, zachęciło niewątpliwie Radę do powierzenia Polsce misji o charakterze znacznie szerszym. Można to uważać nie tylko za dowód zrozumienia przez członków Rady specjalnych kompetencyj Polski we wszystkich sprawach, dotyczących Wolnego Miasta, ale i za wyraz zaufania dla realistycznej, szukającej praktycznych rozwiązań polityki polskiej.

Radek w więzieniu

Bucharin sparaliżowany

Sprawa Karola Radka wywołuje liczne komentarze w kołach sowieckich Dziś już nie ulega żadnej wątpliwości że Karol Radek, naczelny publicysta „Izwiestij", który w czasie procesu Kamieniewa i Zinowiewa znajdował się w swoim mieszkaniu pod dozorem agentów sowieckiej policji politycznej, został w dniu 18 ub. m. umieszczony w słynnym więzieniu na Łubiance. Dochodzenie w sprawie Radka ujawniło szereg sensacyjnych faktów, świadczących o łączności Radka z opozycyjnemi grupami terorystycznymi. Data procesu Radka nie została jeszcze wyznaczona, gdyż dochodzenie trwa w dalszym ciągu.

Niemniejsze wrażenie w Moskwie wywołała sprawa Mikołaja Bucharina naczelnego redaktora „Iwiestij". Bucharin, który niedawno powrócił z urlopu do Moskwy, nie objął swego stanowiska i przebywa w swojej willi pod Moskwą. Według wiadomości, pochodzących z kół partyjnych, Bucharin po powrocie do Moskwy ciężko zaniemógł i jest sparaliżowany. Pod dozorem agentów komisariatu spraw wewnętrznych (GPU) znajduje się również były attache prasowy w Londynie Winogradow.

UWOLNIONA OD MASONERII

Portugalia wkroczyła na drogę ładu i pomyślności

W dniu 5 października Portugalia obchodziła narodowe święto z okazji 26 rocznicy proklamowania republiki.

Upadek władzy królewskiej w Portugalii zaczął zarysowywać się w 1908 r. 1 lutego tego roku kula zamachowca pozbawiła życia króla Portugalii Carlosa I. Król Manuel II, drugi syn i następca Carlosa, nie zdołał przywrócić autorytetu władzy królewskiej. W październiku 1910 r. zamach stanu pod przewodnictwem **masonerii portugalskiej zdetronizował 20-letniego króla** po czym proklamowano republikę.

Pierwsze lata republiki Portugalskiej znaczyły ciągłe bunty, powstania i zamachy stanu. Ogółem od detronizacji króla Manuela do września 1931 r. dokonano w Portugalii 23 zamachów **politycznych.** W maju 1926 r. gdy młoda republika była bardzo bliska poważnych wstrząsów wewnętrznych, marszałek Gomez da Costa utworzył wraz z generałem Carmona i generałem Cabeacola **dyrektoriat wojskowy** i ruszył na Lizbonę. Po kilku dniach walki dyrektoriat stał się panem stolicy. Dyrektoriat rozwiązał parlament, nie **potrafił jednak, mimo iż zapanował nad ulicą, wnieść ładu w życie polityczne i gospodarcze kraju.** W r. 1928 nastąpiła katastrofa finansowa. Liga Narodów, do której zwrócono się o pomoc, przyrzekła Portugalii pożyczkę pod warunkiem roztoczenia kontroli nad finansami republiki. Portugalia odrzuciła upokarzające warunki.

Wówczas to przypomniano sobie o doktorze praw Antonio **de Oliveira Salazarze,** wybitnym profesorze prawa na uniwersytecie w Coimbrze. Salazar piastował już przed tym, w r. 1921, godność posła do parlamentu, ale po pierwszym posiedzeniu zrzekł się dobrowolnie mandatu.

26 kwietnia 1928 r. Salazar na usilne prośby rządu przyjął ponownie tekę ministra finansów.

Jednocześnie Salazar **objął stanowisko** prezesa rady ministrów i stał się faktycznie dyktatorem Portugalii.

Salazar, który przy obejmowaniu ministerstwa skarbu znalazł się w **obliczu ruiny finansowej kraju,** zdołał w ciągu dwóch lat osiągnąć równowagę budżetową drogą ścisłego wyrównania dochodów i wydatków. W ciągu kilkuletniej dyktatorskiej działalności Salazara rozwinięto i naprawiono cała sieć dróg republiki, pobudowano szkoły, przytułki, szpitale, zreorganizowano armię. Wspólnie z ministrem sprawiedliwości przeprowadził Salazar w zgromadzeniu narodowym **dekret wymierzony przeciwko istnieniu i działalności masonerii i tajnych związków,** tworzących najsilniejszy obok prawicowej młodzieży uniwersyteckiej odłam opozycji wobec rządu.

Prezydentem republiki Portugalii od 1926 roku jest generał Antonio de Fragoso Carmona.

M. F.

Z DNIA

ZJAZD PROFESORÓW UNIWERSYTETU ZWOLNIONYCH PRZEZ B. MIN. JĘDRZEJEWICZA

Pod powyższym tytułem zamieścił krakowski „I.K.C." następującą informację (podkreślenia „IKC"):

W sobotę odbył się w Warszawie trzeci z rzędu zjazd profesorów wyższych uczelni, zwolnionych ze swych stanowisk na zasadzie osławionego rozporządzenia b. min. Janusza Jędrzejewicza, który zlikwidował 52 katedr.

Zjazd rozpoczął się Mszą św., odprawioną w kościele św. Anny przez ks. bisk. Szlagowskiego za dusze czterech zmarłych już z pośród zwolnionych, mianowicie profesorów: ks. Żukowskiego, Kozickiego, Sobieskiego i Władyczki. Zjazd odbył się, podobnie, jak i dwa poprzednie, w rocznicę wejścia w życie wspomnianego rozporządzenia, które skrzywdziło tak bardzo nasze wyższe uczelnie. Dotąd jeszcze nie wyrównano strat, poniesionych przez politykę min. Jędrzejewicza.

Po nabożeństwie odbyły się obrady grona wykonawczego zespołu b. profesorów. Wygłoszono kilka referatów i omówiono sprawy dotyczące zniesionych katedr i usuniętych profesorów m. in. poruszono sprawę niedostatecznego wyświetlania powodów usunięcia 52 profesorów oraz niepowołanych niejednokrotnie czynników, które w tej smutnej sprawie współdziałały. Na zjeździe postanowiono utrzymać nadal stałą styczność zespołu b. profesorów i utworzyć stały komitet wykonawczy zespołu b. profesorów z siedzibą w Warszawie.

Czasy się zmieniają. „IKC" kiedyś chwalił b. premiera Jędrzejewicza, dziś pisze o nim „osławiony". Niemniej, zjazd ma swoją wymowę. Smutną wymowę.

Kto będzie

PREZYDENTEM M. ŁODZI?

W niektórych kołach lansują już nazwiska kandydatów na stanowiska prezydenta i wiceprezydentów Łodzi. Wymieniane są nazwiska np. posłów PPS: Arciszewskiego, Próchnika Czapińskiego i Zaremby. Żydowski „Nowy Dziennik" podał pogłoskę, jakoby większość socjalistyczna wysunęła na stanowisko prezydenta miasta dotychczasowego komisarycznego prezydenta Godlewskiego, motywując to tym, że w danym wypadku zarząd miasta będzie zatwierdzony przez władze nadzorcze. Stanowiska wiceprezydentów zostałyby obsadzone wyłącznie przez socjalistów.

Łódzka „Republika" twierdzi, że wiadomości te są zupełnie nieuzasadnione. Do czasu uprawomocnienia się wyborów sprawa ta nie będzie wogóle przedmiotem dyskusji wśród radnych socjalistycznych. Dopiero po 7 października, gdy nie wpłyną protesty wyborcze, które opóźniłyby ukonstytuowanie się rady, odbędzie się posiedzenie OKR. PPS dla omówienia tych spraw.

Wystawa, jakiej nie było...

Na marginesie Powiatowej Wystawy Prac KGW.—4-6-X-1936

„Witajże nam tutaj, Panie Wojewodo!
I zacny Starosto ze swą żonką godną!
Witajcie nam wszyscy Goście tu zebrani
Z racji wystawy, jaką otwieramy!

Takim oto skocznym krakowiakiem, ułożonym przez Koło w Porąbce, powitał w ubiegłą niedzielę chór Gospodyń wiejskich pana wojewodę na Ratuszu sosnowieckim. Zaraz potem, jakby fanfary na wiejską nutę ułożone i podkreślające charakter imprezy, ozwały się głośnym pianiem koguty pokazowe, zamknięte w klatkach, symboliczna wstęga opadła miękko pod ostrzem nożyc i Powiatowa Wystawa prac kół gospodyń wiejskich zapełniła się tłumem gości i zwiedzających.

Wchodząc na nią z szarej zadeszczonej ulicy, aż oczy mrużyć trzeba przed tą powodzią barw i błyskotek, jakie opanowały niepodzielnie szare sale Ratusza. Niczem rozkwiecona z wiosną łąka, zielenią się i czerwienią jaskrawe chustki na głowach wiejskich gospodyń, migocą ich paciorki i pęki wstążek, tak ślicznie harmonizujące z barwnym tłem wystawionych owoców, warzyw, ziół i przetworów.

Jaskrawo jest na wystawie, pogodnie i bogato: to wieś, po znojnym i pracowitym lecie, uśmiecha się zasobnym dorobkiem swych trudów i urodzajnym plonem ziemi.

A plonów tych jest mnóstwo.

W sali posiedzeń Rady miejskiej, gdzie tyle pada gorzkich słów, rozwielmożniła się teraz sama słodycz: rumieńce jabłek i złoto gruszek rywalizują tutaj o lepsze z czerwienią win owocowych i bursztynem miodu, z ponętnymi barwami kompotów, galaretek i soków.

Na ścianach rozwieszono wykresy. Z nich dowiadujemy się, że jeszcze przed paru laty było w powiecie zaledwie kilka kół gospodyń, a dziś jest ich już kilkadziesiąt. I że koła te pracują w rozmaitych kierunkach, organizując zespoły wychowu królików, ogródków kwiatowych, warzywników, uprawy truskawek, hodowli drobiu, zdrowia w chacie wiejskiej itd.

Co więcej — z dalszych eksponatów wystawy widać, że gospodyni nie poprzestaje na pracy w zagrodzie, ale wychodzi poza nią, w pole i tam dzielnie wprowadza inowacje i ulepszenia. Oto np. mały skrawek niskiej i twardej darni — wycinek z pastwiska dzikiego; a obok inna cegiełka ziemi, porosła wysoką i soczystą trawą — to plon z łąki uprawnej, która da dwa pokosy w lecie i dobre pastwisko w jesieni. Nie brak też innych nowości, w ogóle niedawno w rolnictwie wprowadzonych jak olbrzymie konopie indyjskie, pastewne słoneczniki, soja i wreszcie clou wszystkiego: melony, takie typowo „dworskie" warzywo, dziś z powodzeniem hodowane w zespołowych inspektach przez gospodynie wiejskie.

A wszystko, nie wyłączając tak pospolitych warzyw, jak cebula, pomidory, buraczki, dynie i kapusty, wyhodowane są naprawdę okazowo, budząc podziw swą wielkością, kształtem i barwą. Widać, że książki rolnicze, wyłożone w osobnym stoisku, nie leżą w kołach bezużytecznie, ale że „zbłądziły pod strzechy" i że czerpana z nich nauka bogate daje rezultaty.

Następna sala zajęta jest przez wystawę haftów i robót ręcznych. Są rzeczy ładne, gustowne i godne nabycia, ale... o to nabycie właśnie jest trudno. W dalszych zwrotkach powitalnego krakowiaka śpiewały przecież gospodynie, że:

...dobrze produkować — dobrze to, lecz mało,
maczyć handlować też by się nam zdało.

Właśnie o tym „handlu" warto pomyśleć, Panie Gospodynie Wiejskie! Żebyśmy, panie z miasta, mogły nawiązać z Wami bezpośredni kontakt i zwracać się z zamówieniami na wasze koronki i hafty do Was, na wieś. A tyle osób pytało o cenę na wystawie, tyle było nabywców!

Za to powodzenie bez miary ma dział sprzedaży produktów wiejskich: tłok jest przy serze i wędlinach, zator się robi przy przetworach, pachnącym chlebie wiejskim i ciasteczkach, zabrakło doskonałych kiełbas.

Tłok również jest na korytarzach, gdzie przy klatkach z okazowym drobiem, z królikami i nade wszystko z gołębiami — przez długie kwadranse wystawali chłopcy, zapatrzeni, oczarowani, ukradkiem wzdychający do napuszonych garłaczy i pocztowców.

W bocznej salce Związek Pań Domu wystawia model jednoizbowego mieszkania, na przestrzeni 25 m. kw. mieszczącego wygodnie całą rodzinę. Urządzenie planowe, solidne, estetyczne i najbardziej nowoczesne, wzór i ideał na razie rzadko jeszcze zapewne spotykany w rzeczywistości, do którego jednak dojść można i... trzeba!

Przeciskając się ku wyjściu, słyszę pełne uznania uwagi kilku zwiedzających, starszych, o typowo miejskim wyglądzie „szarych ludzi":

— Bo takiej wystawy, panie, to w Sosnowcu jeszcze nie było!

Tak, nie było jeszcze wystawy, która taką radosną otuchą napełniała by serce i kazała z takim uznaniem patrzeć na obudzoną, dźwigającą się ku lepszej przyszłości naszą wieś!

I dobrze właśnie się stało, że tę wieś pokazano w Zagłębiu, gdzie ceni się tylko maszynę i bussines, zapominając, że są wartości od tego trwalsze, większe, bardziej radosne i podstawowe, bez których ani maszyna, ani bussines istnieć nie potrafią.

PANI EWA.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

6 Wtorek	Dziś Brunona Jutro Justyny p. Wschód słońca 5 m. 50. Zachód „ 17 m. 15.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Mały buntownik".
PALACE: „Jadzia".

—sx—

× PRZENIESIENIE. Dotychczasowy kierownik III komisariatu p. p. w Sosnowcu (Pogoń) kom. Payonk został przeniesiony na stanowisko kierownika komisariatu w Suwałkach. Kom. Payonk dzisiaj opuścił Sosnowiec.

Kierownikiem komisariatu p. p. w Pogoni został kom. Trepka.

× NA BUDOWĘ SZKÓŁ POWSZECHNYCH. W związku z obchodem „Tygodnia szkoły powszechnej" dołączane będą w tym okresie do biletów kinowych w kinach Zagłębie i Palace w Sosnowcu znaczki dziesięciogroszowe na fundusz budowy szkół powszechnych. Wobec powyższego komitet obchodu Tygodnia szkół powszechnych apeluje za naszym pośrednictwem do społeczeństwa Sosnowca by nie odmawiało przyjęcia znaczków przy wykupnie biletów w kasie.

× ZJAZD DELEGATÓW SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW. W ub. niedzielę odbył się w Domu społecznym w Sosnowcu jesienny objazd pełnomocników spółdzielni spożywców Zagłębia Dąbrowskiego. Na zjeździe wygłosił p. Wolff referat omawiający wytyczne czteroletniego planu rozwoju spółdzielczości w Zagłębiu Dąbrowskim. Program gospodarczy spółdzielni omawiał inż. Berbecki. Na posiedzeniu tym omówiono również program „Dnia spółdzielczości" oraz obchodu 30-lecia istnienia spółdzielni spożywców w Zagłębiu.

× ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU. — W czwartek tj. dn. 8 bm. odbędzie się ogólne zebranie miesięczne, na którym p. dr. Janina Iwanowska z Warszawy wygłosi b. ciekawy odczyt pt. „Uroda a zdrowie" Zebranie odbędzie się jak zwykle w sali Stow. Techników (3 Maja 25) o godz. 16. Zarząd prosi o jaknajliczniejsze przybycie członkiń.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 6 bm. teatr miejski z Sosnowca gra w Strzemieszycach w sali kina „Paw" świetną komedię A. Savoir'a pt. „ÓSMA ŻONA SINOBRODEGO".

Jutro dnia 7 bm. teatr miejski z Sosnowca gra w Olkuszu w sali kina „Orzeł" doskonałą komedię A. Savoir'a pt. „ÓSMA ŻONA SINOBRODEGO".

—oOo—

Delegacja robotników

W RATUSZU SOSNOWIECKIM

W ub. sobotę wymówiono pracę robotnikom, zatrudnionym przy regulacji Przemszy i Brynicy w Sosnowcu.

W związku z tym wczoraj przybyła do Ratusza delegacja robotników, którą przyjął prezydent miasta p. Kaczkowski.

Delegcja prosiła p. prydenta, aby robotnicy, nim otrzymywać będą zasiłki, korzystali z akcji doraźnej. Jednocześnie delegacja interweniowała w sprawie losu robotników, którzy nie nabyli praw do korzystania z ustawowych zasiłków podczas bezrobocia.

Prezydent Kaczkowski przyrzekł interweniować w tej sprawie w Min. opieki społecznej i dyrekcji Funduszu Pracy.

OFIARY

Bezimiennie zł. 5 (pięć) na F. O. N.

Dzień chorych

W BĘDZINIE

W dniu św. Michała odbył się w Będzinie Dzień chorych. W przeddzień ks. płani odwiedzili chorych w ich domach nazajutrz zaś wszyscy chorzy przywiezieni zostali do kościoła, gdzie w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej ks. proboszcz odprawił mszę św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

Chorzy przystąpili wszyscy do komunii św. po czym udzielono specjalnego błogosławieństwa N. Sakramentu. Wreszcie na głowy chorych kapłani wkładali ręce, błogosławiąc ich.

Po nauce, wygłoszonej przez ks. proboszcza, chorzy podejmowani byli w sali A. K. śniadaniem przygotowanym przez panie Wincentki.

W imieniu chorych ks. proboszcz podziękował zarządowi i paniom opiekunkom ze Stowarzyszenia św. Wincentego oraz ofiarodawcom za trudy i opiekę nad chorymi.

—oOo—

Wspomnienia

Z KOLONII LETNICH

Wielką radością biły serca dziewcząt wyruszających dnia 1 lipca br. z Sosnowca na kolonie letnie, urządzane w Lanckoronie przez dyrekcję żeńskiej szkoły rzemiosł im. ks. kan. Raczyńskiego.

Nadzwyczaj miły, a dla niejednej najszczęśliwszy w życiu był ten okres czasu spędzony z dala od dusznego Zagłębia, na łonie przyrody, pod czułą i troskliwą opieką wychowawczyń.

Czyż można sobie wymarzyć lepsza letnisko dla dziewcząt spragnionych powietrza, słońca, przestrzeni, za którą tak tęsknią wszystkie mieszkanki zagłębiowskich miast.

O tym, że nam tam dobrze było, mówią najlepiej nasze roześmiane i rumiane twarze, nasz zapał do całorocznej pracy w szkole, no i nasza waga. (Każdej przybyło przeciętnie około pięć kilo).

Ten piękny odpoczynek, ten nowy zapas siły i energii do pracy zawdzięczamy szanownej dyrekcji naszej szkoły, kochanemu gronu naszych wychowawców, a także miejscowemu społeczeństwu, które tak licznie poparło zeszłoroczną zabawę parkową i tak ofiarnie złożyło swój grosz podczas kwesty czerwcowej.

Składamy serdeczne „Bóg zapłać" — tym wszystkim, którzy przyczynili się do powstania naszej kolonii.

Uczestniczki kolonii letnich żeńskiej szkoły rzemiosł.

—oOo—

× 60 KANDYDATÓW DO ADWOKATURY. Warszawska Rada Adwokacka wyznaczyła jesienną sesję egzaminacyjną dla kandydatów do palestry. Piśmienne egzaminy adwokackie rozpoczną się w dniu 7 października. Przystępuje do nich 60 aplikantów adwokackich wśród których znajduje się kilku z terenu Zagłębia Dąbrowskiego.

× ZEBRANIE ŚWIETLICOWE. Zarząd Koła absolwentek szkoły handlowej im. kr. Jadwigi w Sosnowcu zawiadamia członkinie, że w dniu jutrzejszym tj. 7 bm. o godz. 19 odbędzie się pierwsze powakacyjne zebranie świetlicowe. Zarząd prosi o liczne przybycie.

Właściwość terytorialna

ubezpieczalni społecznych

Wobec szeregu wątpliwości praktycznych, Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że właściwą terytorialnie dla zgłoszenia zatrudnionego pracownika jest zasadniczo ta ubezpieczalnia społeczna, w której okręgu znajduje się miejsce zatrudnienia ubezpieczonego. Właściwość terytorialna ubezpieczalni nie ulega zmianie, gdy pracownik na zlecenie pracodawcy wykonywa krótkotrwałe roboty poza stałym miejscem pracy.

Dla pracowników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach, które ze względu na charakter robót zmieniają miejsce pracy (roboty drogowe, kanalizacyjne, kolejowe itp.), właściwą terytorialnie jest ta ubezpieczalnia, w której okręgu znajduje się siedziba lokalnego kierownictwa robót. Dla pracowników nie posiadających stałego miejsca pracy, jak np. marynarze, właściwa terytorialnie jest ubezpieczalnia, w której okręgu mieści się siedziba kierownictwa przedsiębiorstwa lub oddziału, do którego pracownik jest przydzielony.

Właściwą terytorialnie ubezpieczalnią dla pracownika, zatrudnionego jednocześnie u dwóch lub więcej pracodawców i na terenie różnych ubezpieczalni, jest ta ubezpieczalnia, w której okręgu pracownik jest zatrudniony i ma swe stałe miejsce zamieszkania. Jeżeli pracownik zatrudniony jest na terenie dwóch ubezpieczalni, a mieszka na terenie trzeciej — wówczas właściwą terytorialnie będzie ta ubezpieczalnia, w której okręgu poświęca swej pracy najwięcej czasu.

Organizacja pomocy zimowej
dla bezrobotnych

Minister opieki społecznej wystosował do wojewodów w sprawie organizacji Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym.

Akcja pomocy zimowej bezrobotnym winna — zgodnie z zarządzeniem ministra opieki społecznej — oprzeć się na jak najszerszych rzeszach społeczeństwa przy całkowitym poparciu administracji państwowej. W tym celu do akcji wciągnięte zostaną czynniki społeczne, reprezentujące wszystkie warstwy społeczeństwa oraz organizacje zawodowe, społeczne i gospodarcze.

W skład Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym pod przewodnictwem prez. Rady ministrów, którego zastępować będzie minister opieki społecznej, wejdą najwybitniejsi przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, sfer gospodarczych, naukowych pracowniczych i robotniczych. Analogiczny skład z ograniczeniem do lokalnego czynnika społecznego posiadać będą komitety wojewódzkie, powiatowe i gminne.

Aparat wykonawczy dla Naczelnego Komitetu Wykonawczego stanowić będzie biuro główne Funduszu Pracy, a dla komitetów wojewódzkich, powiatowych, gminnych i miejskich — wojewódzkie biura Funduszu Pracy i ich ekspozytury oraz wydziały powiatowe, urzędy gminne i magistraty.

W działalności swej komitety opierać się będą na aparacie administracyjnym Funduszu Pracy, gdyż tendencją organizatorów akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych jest nieobciążanie akcji kosztami administracyjnymi.

Akcja pomocy bezrobotnym na terenie powiatu Będzińskiego została, jak wiadomo, już rozpoczęta.

Z inicjatywy p. starosty Boxy zwołane zostało w ostatnich dniach zebranie, na którym utworzono stały komitet powiatowy pomocy bezrobotnym oraz opracowano plan akcji.

Jednocześnie rozpoczęto już organizowanie komitetów lokalnych: miejskich i gminnych.

Czerwonokrzyski rok jubileuszowy w Czeladzi
7-X-1926 — 7-X-1937

W dniu 7 października 1926 roku o godz. 19 w sali zarządu miejskiego w Czeladzi powołane zostało do życia Koło Polskiego Czerwonego Krzyża z prezesem p. dr Józefem Marczyńskim na czele. Pierwsze swe kroki Koło skierowało w kierunku przyjścia z pomocą mieszkańcom, wegetującym w nędzy i nie posiadającym możności zaspokojenia najprymitywniejszych potrzeb życiowych, już to wskutek bezrobocia, już to kalectwa, choroby, małoletności itp. wydając na te cele po kilka, a nawet kilkanaście tysięcy zł. rocznie.

Pobudką do takiej działalności był istniejący i szerzący się z dnia na dzień fakt klęski bezrobocia. Niestrudzona p. dyrektorowa Maria Przedpełska jako bezpośrednia przewodnicząca tej działalności gorliwie i sumiennie akcję tę doprowadziła do 21 stycznia 1931 r., oddając dalsze losy jej do dzisiaj działającemu nadal w tym kierunku, powołanemu wówczas Komitetowi niesienia pomocy biednym i bezrobotnym.

Po opuszczeniu w międzyczasie Zagłębia przez p. dr J. Marczyńskiego drugim prezesem z kolei został p. Józef Tajchman, sekretarz zarządu miejskiego w Czeladzi. Nowy zarząd, odciążywszy się nieco od prowadzonej akcji filantropijno-społecznej, skierował swe wysiłki w kierunku organizacji i szkolenia drużyn ratowniczych. Akcja ta, aczkolwiek w zaraniu była nader trudną, nie mniej jednak została uwieńczona rezultatem trzech drużych męskich i jednej żeńskiej. Drużyny są wszystkie umundurowane i częściowo wyekwipowane, a jedna z drużyn męskich nawet zaopatrzona w dęte instrumenty muzyczne, tworząc na czas pokoju zupełnie dobrą orkiestrę, występującą nie tylko na uroczystościach czerwonokrzyskich, ale i na uroczystościach państwowych, kościelnych itp. Jak na początku trudno było namówić do pracy w drużynach, tak dzisiaj [illegible] niczki i ratownicy wyrażają p[illegible]owolenie z podjętej przez sie[illegible] i szczerze po żołniersku o[illegible]ają, że wprost są porwani pra[illegible] czerwonokrzyską i wielce zadowoleni, mając możność spełnienia tak zaszczytnego obowiązku obywatelskiego.

Ciesząc się zatem z takiego stanu rzeczy, życzyć winniśmy sobie, aby organizacja PCK ogarnęła całą naszą młodzież do pięknej i ofiarnej pracy ratowniczej, jakie wymagają i wymagać będą ofiary walk o całość granic Rzeczypospolitej.

Choć ideologia Polskiego Czerwonego Krzyża w Czeladzi, zdawałoby się, dość popularna, naprawdę mało jest jeszcze zrozumiana przez społeczeństwo i dla tego w tym roku jubileuszowym zarząd stawia sobie za zadanie jak największego spopularyzowania swej pracy wśród szerokich mas społeczeństwa.

Rozpoczynając rok jubileuszowy nadzwyczajnym walnym zgromadzeniem zwołanym na dzień 17 bm. godz. 19 do sali Polskiej Macierzy Szkolnej (plac 11 Listopada) zarząd prosi o gremialne przybycie wszystkich członków i sympatyków.

Co ludzie robią z wygranymi pieniędzmi

Od szeregu lat prawie co miesiąc dowiadujemy się o ludziach, którzy wygrali większe lub mniejsze sumy na Loterii klasowej. Przed kilku dniami poznaliśmy znowu nazwiska nowych milionerów, a rozpoczynająca się wkrótce 37-ma Loteria przyniesie nam napewno serię nowych nazwisk.

Nieraz mówiliśmy już o tem, co myślą i co zamierzają robić ludzie, którzy wygrali wielkie sumy. Warto jednak przyjrzeć się im po kilku miesiącach i latach. Co uczynili z pieniędzmi?

Trudno jest oczywiście znaleźć dziś wszystkich. Już tych, na których numer padł milion — jest kilkudziesięciu. O niektórych można było jednak zebrać informacje.

Faktem jest, że wszystkim im pieniądze przyniosły szczęście. A przynajmniej prawie wszystkim. Ze znanych nam wypadków zaledwie jeden, zresztą człowiek dobrze zarabiający, dosłownie przehulał całe dwieście tysięcy w ciągu jednego roku. Faktycznie zgubiły go karty i ruletka. Inni natomiast nie tylko zachowali wygraną, ale i znacznie ją pomnożyli.

Lokowano gotówkę przeważnie w nieruchomościach, kupując ziemię i domy. Jeden z graczy wybudował piękny hotel - pensjonat w znanym uzdrowisku. Dwaj zużyli wygraną na założenie wielkiego handlu owocami południowymi. Wszystkim powodzi się znakomicie. Jeden z nich lekarz, odkupił dobrze prosperujące sanatorium, a młody kapłan katolicki większą część wygranej zapisał na cele filantropijne, za resztę zaś wyjechał do Rzymu, gdzie odbywa wyższe studia teologiczne.

Sporo z nowoupieczonych „milionerów“ zmieniło zupełnie swój zawód. Listonosz ma obecnie duży sklep kolonialny. Student architektury ma spory mająteczek podmiejski, gdzie zawzięcie gospodaruje, aplikant adwokacki stał się potentantem w dziedzinie handlu łódzką manufakturą.

Kobiety przeważnie lokowały pieniądze w bankach i w papierach wartościowych, zadowalając się skromnym (dwanaście tysięcy i więcej rocznie) [illegible]dem, lecz za to pewnym. Kilka z nich wyszło wkrótce zamąż, niestety jedna niezbyt szczęśliwie, gdyż zdążyła już się rozwieść. Starsza pani, mająca kilku wnuków, wybudowała każdemu piękną willę pod Warszawą, chcąc „by każdy miał na starość dach nad głową“.

Charakterystycznym jest, że nikt prawie nie kryje się z wygraną na loterii. Przeciwnie: chętnie opowiadają o swoich pierwszych wzruszeniach i choć raz już wygrali spodziewają się dalszych wygranych. Są to ludzie, którzy doskonale pamiętają o każdej dacie ciągnienia i kilka tygodni naprzód wy[illegible] kupują już swoje losy.

Nowy ustrój
ADWOKATURY W POLSCE

Dobiegają końca prace nad projektem reformy ustroju adwokatury w Polsce. Na nadchodzący czwartek zwołano posiedzenie specjalnej komisji powołanej przez Naczelną Radę Adwokacką dla ułożenia projektu noweli do statutu o palestrze.

Komisja otrzymała opinię wszystkich izb adwokackich w Polsce, które wprowadzają zasadnicze poprawki w pierwotnym tekście noweli. Organizacje adwokatury wypowiedziały się za przedłużeniem aplikacji adwokackiej do 7, a nawet do 8 lat.

W drugiej połowie bm. projekt reformy ustroju adwokatury będzie ostatecznie zaaprobowany przez Naczelną Radę Adwokacką i przedstawiony ministrowi sprawiedliwości.

—oOo—

× MIEJSCÓWKI W POCIĄGACH MOTOROWO - EKSPRESOWYCH. Wagony motorowe używane na PKP. posiadają rozmiar i konstrukcję odmienną od taboru parowego. W związku z tym liczba osób zajmujących miejsca w wagonach motorowych nie może przekraczać ilości miejsc siedzących. Z tego względu koniecznym stało się wprowadzenie miejscówek, za które pobierana jest dopłata w wysokości 50 gr. za każde rozpoczęte 50 km. Dopłata ta jest uzasadniona albowiem pociągi motorowe są najszybszym i najlepszym środkiem komunikacji PKP., a opłata pobierana za przejazd równa się cenie biletu III klasy w pociągu pośpiesznym. Sprzedaż miejscówek odbywa się tak na stacji wyjścia pociągu jak i po drodze na stacjach zatrzymania, w miarę wolnych miejsc, których kontrolę prowadza się za pomocą diagramów komunikując stacjom pośrednim ilość wolnych miejsc. Osoby podróżujące za biletami bezpłatnymi nie mogą korzystać z pociągów motorowo - ekspresowych. O ile przy wydawaniu tych miejscówek zdarzały się drobne nieporozumienia, to były one zawsze przez władze kolejowe likwidowane ku zadowoleniu osób zainteresowanych.

× OMAL NIE KATASTROFA. Wczoraj około godz. 6 wiecz. omal nie doszło do katastrofy smochodowej na ul. Piłsudskiego w Sosnowcu. Mianowicie auto f-my „Maok“ jadące obok linii tramwajowej omal nie wpadło pod tramwaj. Dzięki zahamowaniu wozu obeszło się bez katastrofy. Wskutek zderzenia auto doznało nieznacznych uszkodzeń. Policja spisała protokuł.

Nożem w piersi
Krwawa bójka między żydami

W tych dniach wieczorem ulica Małachowskiego w Będzinie była widownią krwawej bójki między kilkoma żydami.

Mianowicie na tle nieporozumień osobistych wynikła awantura między Abramem Rottenbergiem i Beniaminem Rittenbergiem a Symchą Fiszlem, Wolfem Rudolerem i Joskiem Fiszlem zamieszkałymi przy ul. Małachowskiego 42.

Awantura zamieniła się wkrótce w bójkę, której ofiarą padł Rittenberg. Mianowicie Rittenberg został uderzony nożem w piersi przez Fiszla, doznając przecięcia mięśni klatki piersiowej opłucnej oraz płuc.

Jak orzekł lekarz, Rittenberg doznał ciężkiego uszkodzenia. W stanie groźnym przewieziono go na kurację do szpitala powiatowego.

Fiszel po zranieniu Rittenberga zbiegł i ukrywa się dotychczas przed poszukującą go policją.

Składajcie
na Fundusz Obrony Narodowej
DO K. K. O.
Będzin, P.K.O. — Nr. 307.295.

PROGRAM RADIOWY

WTOREK 6 PAŹDZIERNIKA 1936 R.

6.00 Pieśń poranna. 6.03 „Od rana na wesoło“ (płyty). 6.38 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.30 Muzyka poranna (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych). Obrazek p.t. „Na jesieni świat się mieni“. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.08 Melodie Paryża (płyty). 12.40 „Pokaz prac gospodyń Zagłębia“ — pogadanka. 13.00 Koncert życzeń (płyty). 12.15 Muzyka lekka (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 „Kukiełki śląskie“: „Leci liście z drzewa“ — jesienna bajka. 16.15 Skrzynka PKO. 16.30 Koncert Małej ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Stanisławy Orskiej i Tadeusza Olszy — piosenki. 17.00 „Londyn ubogich“ — odczyt. 17.15 D. c. koncertu z wystawy. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 „Nie zmarnujmy tego roku dla naszej kultury fizycznej“ pogadanka. 19.30 „Szkice z kopalni“ — Adolfa Fierli. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Dyskutujmy“: „Rola przewódcy w życiu społecznym“. 19.20 I audycja z cyklu „Sonaty Ludwika v. Beethovena“ w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego — fortepian i Józefa Kamińskiego — skrzypce. 19.40 Piosenki w wyk. chóru „Wesoła Piątka“. 20.00 Pogadankę muzyczną wygłosi Emilia Elsnerówna. 20.15 Koncert symfoniczny w wyk. ork. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem solistów. 22.30 „Poeta Rimbaud kolonizator Abisynii“ — szkic literacki. 22.45 Muzyka taneczna z kawiarni „Cafe-Club“ w Warszawie.

Otwarcie gimnazjum

PZZPP. i H. Rz. P. W STARACHOWICACH

W dniu 4 bm. przy udziale prezesa zarządu głównego Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych R. P. w Sosnowcu p. W. Grunwalda odbyła się uroczystość otwarcia prywatnego gimnazjum koedukacyjnego w Starachowicach.

Uroczystość poprzedzona była nabożeństwem w miejscowym kościele. Następnie w tymczasowym lokalu gimnazjum zebrali się przedstawiciele władz państwowych, wojskowości i dyrekcji Zakładów Starachowickich oraz liczni członkowie Związku, młodzież szkolna i tłumy miejscowego społeczeństwa celem usłyszenia sprawozdania zarządu PZZPP. i H. Rz. P. Oddziału w Starachowicach o uruchomieniu gimnazjum.

Przewodniczący komitetu p. Jan Malacina, wiceprezes Zarządu Oddziału PZZPP. i H. Rz. P. w Starachowicach szczegółowo poinformował zebranych o pracach nad uruchomieniem gimnazjum, o sposobie opodatkowania się na ten wzniosły cel i projekcie budowy własnego domu szkolnego, którego plan został już zatwierdzony przez odnośne władze.

W zebraniu wziął również udział wizytator kuratorium krakowskiego p. Horbacki. Jedna z uczenic w nader serdecznych słowach dziękowała działaczom związkowym za tę głęboką społeczną myśl i umożliwienie miejscowej młodzieży dalszego kształcenia się pod opieką rodziców i opiekunów.

P. W. Grunwald w imieniu własnym i zarządu głównego PZZPP. i H. Rz. P. wygłosił okolicznościowe przemówienie zakończone apelem do społeczeństwa o poparcie tej pożytecznej związkowej akcji, a następnie zwrócił się w serdecznych słowach do młodzieży, wskazując na znaczenie organizacyj społecznych, by kształcąc się nie zapominała o ich znaczeniu i wychowywała się na przyszłych działaczy, tak niezbędnych dla Rzeczypospolitej na każdej placówce społecznej.

—xx—

Egzaminy strażackie

W SĄCZOWIE

Komisja egzaminacyjna oddziału powiatowego Związku straży pożarnych R. P. w Będzinie przeprowadziła w Sączowie w czasie od 2 do 4 bm. egzaminy z wyszkolenia podstawowego podoficerów strażackich w zakresie II stopnia.

Program egzaminów obejmował następujące przedmioty: właściwości ognia, służbę wewnętrzną, sprzęt pożarniczy, budownictwo, metodykę szkolenia, wyszkolenie formalne w sekcji oraz wyszkolenie bojowe podoficera.

W wyniku egzaminów świadectwa wyszkoleniowe otrzymali pp.: inż. Zenon Znowski, p. o. naczelnik straży pożarnej na Piaskach z wynikiem bardzo dobrym; dobre wyniki uzyskali: Władysław Kotula, sekretarz zarządu Stow. OSP w Dobieszowicach i Feliks Wydeżka, p. o. dowódca sekcji straży w Rogoźniku; dostateczne wyniki osiągnęli pp.: Ignacy Widera, p. o. naczelnik rejonu Tąpkowice oraz Jan Dworak, b. zastępca naczelnika z Dobieszowic.

Następne egzaminy odbędą się w Łosniu w dniach 8, 9, 10 i 11 bm.

—oOo—

✕ **WŁAMANIA.** Nieznani sprawcy wyłamawszy deski w oknie, dostali się do magazynu Szlamy Lizora w Będzinie (Małachowskiego 33), skąd skradli 80 kg. herbaty, wartości 1200 zł.

Dn. 3 bm. o godz. 9 wieczorem nieznani sprawcy dostali się przy pomocy podrobionego klucza lub wytrychu do mieszkania Feliksa Grzybowskiego w Będzinie (Sielecka 43) skąd skradli garderobę i bieliznę, wartości 652 zł.

Bił głową o mur

Tragiczna śmierć pijaka

W ub. miesiącu Wolbrom poruszony został wiadomością o śmierci jednego z tutejszych mieszkańców 23-letniego Czesława Ściańskiego.

Zgon jego miał nastąpić na skutek obrażeń doznanych na weselu u Marianny Dobromilskiej w Wolbromiu.

Tymczasem, jak wykazało ukończone onegdaj pierwiastkowe dochodzenie, nikt absolutnie na weselu Ściańskiego nie pobił, a śmierć spowodowały inne zupełnie przyczyny.

Jak zeznaje szereg weselnych świadków, Ściański przybył w dniu wesela mocno pijany na podwórko przed dom Dobromilskiej i rozżalony na pana młodego, Czesława Lubra za niepoproszenie na uroczystość, bił głową o mur i przewracał się na bruk.

Na skutek tego zapewne doznał wewnętrznych obrażeń, które w następstwie spowodowały chorobę i śmierć.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Fałszywe oskarżenie

Bolesław Gołdyn z Sosnowca (Kordonowa 4) oskarżył niedawno temu przed władzami posterunkowego I komisarjatu p. Strzemińskiego o bezprawne zabranie z jego mieszkania podczas przeprowadzania rewizji 25 złotych.

Ponieważ doniesienie okazało się fałszywe, Gołdynowi wytoczono sprawę, a wczoraj stanął on przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Gołdyn skazany został na 3 miesiące oreesztu. (o).

Złamał mu rękę

Na tle hodowli gołębi powstała pomiędzy Janem Dąbrowskim a Józefem Misiakiem z Sosnowca sprzeczka, która wkrótce zamieniła się w krwawą bójkę. Dąbrowski, wyprowadzony z równowagi agresywnym zachowaniem się przeciwnika, schwycił kij i uderzył go tak niefortunnie, że złamał mu rękę.

Epilog tego zajścia rozegrał się przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. W wyniku rozprawy sąd skazał Dąbrowskiego na 6 miesięcy więzienia, oraz zapłacenia Misiaszkowi 600 zł. tytułem odszkodowania za złamaną rękę. (o).

Napadł na kobietę

Na Dębowej Górze w Sosnowcu dokonano zuchwałego napadu rabunkowego. Kiedy ulicą przechodziła Wiktoria Woźniakowska (Sosnowiec, Dębowa 64), z bramy wyskoczył jakiś młody mężczyzna i zanim się spostrzegła, rzucił się na nią, zerwał jej z szyi korale, a następnie wyrwawszy jej z rąk torebkę z pieniędzmi, rzucił się do ucieczki. Został jednak wkrótce schwytany i osadzony w areszcie. Jak się okazało, był to zawodowy złodziej Henryk Pluder z Dąbrowy G. (Jaworowa 31).

Wczoraj Pluder stanął przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na dwa i pół roku więzienia, z pozbawieniem praw na 5 lat. (o).

ŻYCIE GOSPODARCZE

Sytuacja na rynkach rolnych

W chwili obecnej, kiedy cyfra tegorocznych zbiorów zaczyna się ostatecznie ustalać, nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że produkcja zbożowa nie wystarczy na bieżące zapotrzebowanie, a niedobór wypadnie pokryć z zapasów z lat dawnych.

Już ta jedna okoliczność stwarza pomyślny grunt dla poprawy cen zbóż. Do tego dołączyć trzeba i to, że w niektórych krajach eksportujących, susza, która obniżyła tegoroczne zbiory, sprawiła, iż zasiewy odbyły się w nader niepomyślnych warunkach.

Na rynkach krajowych panuje dzięki temu wyjątkowo pomyślna koniunktura dla wszelkich zbóż. Dzięki wytworzonej przez nieurodzaj sytuacji na rynkach zagranicznych eksport odbywa się w warunkach o tyle dobrych że popyt jest duży, a ceny skutkiem tego zwyżkują.

Zaznaczyć należy, że jeszcze przed kilku tygodniami obawiano się, że znana zwyżka może wywołać spadek spożycia, a kupcy wstrzymywali się od dokonywania większych tranzakcyj.

Życie gospodarcze niemal we wszystkich krajach, w tej liczbie i w Polsce, znacznie się ożywiło, dzięki czemu rynki wchłonęły z łatwością zaofiarowane zboże. W chwili obecnej obawy powyższe prawie nie istnieją, a zwyżka nie wpływa na poziom spożycia, przynajmniej stwierdzić tego nie można.

Dotyczy to przede wszystkim pszenicy, która znów podniosła się w cenie. Żyto ją naśladuje, a w ostatnim tygodniu poprawiły się ceny i innych zbóż. Trudno przewidzieć, jak długo stan taki może potrwać, zbliża się bowiem termin, po którym urzędy skarbowe przystąpią ponownie do ściągania podatków obciążających rolnictwo. O ile w tym okresie rolnictwo uporałoby się z trudnościami pieniężnymi bez konieczności większych sprzedaży żyta, to ceny mogłyby się utrzymać jeszcze czas dłuższy, może do wiosny, do zakończenia siewów.

—oOo—

WPŁATY LASÓW PAŃSTWOWYCH DO SKARBU PAŃSTWA.. W dniu 30 września rb. zakończony został rok gospodarczy 1935-36 państwowego gospodarstwa leśnego. W okresie tym Lasy Państwowe wpłaciły gotówką do skarbu państwa 40.679.000 złotych wobec preliminowanych 21.300.000 zł. Poważna nadwyżka wpłat ponad preliminarz wynikła skutkiem polepszenia się cen drewna na rynkach oraz niewątpliwych dalszych postępów w organizacji produkcji i zbytu.

SPECJALNE RACHUNKI W BANKU POLSKIM DLA ZABLOKOWANYCH ZOBOWIĄZAŃ. Ostatni Dziennik Ustaw przynosi dekret Prezydenta R. P., upoważniający ministra skarbu do otwarcia w Banku Polskim rachunków zablokowanych dla deponowania sum przeznaczonych na wypłatę odsetek i kapitału z tytułu zagranicznych zobowiązań skarbu państwa, banków państwowych przedsiębiorstw i funduszów państwowych oraz związków samorządu terytorialnego. Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Kronika Zawiercia

Tydzień szkoły powszechn.

W ZAWIERCIU

Program obchodu „Tygodnia szkoły powszechnej" w Zawierciu był następujący: w dniach 2 i 3 bm. w miejscowych szkołach powszechnych, średnich i zawodowych nastąpiło rozdanie odezw do młodzieży i społeczeństwa o znaczeniu Tygodnia szkoły powszechnej; również zorganizowane zostały pogadanki wśród młodzieży.

W niedzielę o godz. 9 rano odprawione zostało nabożeństwo w miejscowym kościele parafialnym w Zawierciu, którego wysłuchała licznie zgromadzona młodzież szkolna wraz z nauczycielstwem. Po wyjściu z kościoła uformował się olbrzymi pochód manifestacyjny, który z orkiestrą i licznymi transparentami przeszedł przez ulice miasta Specjalną uwagę zwracały transparenty szkoły powsz. nr. 2 (TAZ)

W ciągu dnia trwała zbiórka uliczna na wspomniane cele, która dała zaledwie zł. 48.56. W ciągu trwania Tygodnia szkoły powszechnej w Zawierciu odbędą się zebrania rodzicielskie.

W związku z zarzutami, które postawiłem Związkowi Rezerwistów w Zawierciu w czasopiśmie „Orędownik" z dn. 5 maja 1936 r. niniejszym oświadczam, iż powyższe zarzuty po sprawdzeniu jako nieprawdziwe cofam, jednocześnie przepraszając zarówno Związek Rezerwistów jak i Zarząd Związku za przykrość, którą im wyrządziłem. Niezależnie od powyższego, składam na Fundusz Obrony Narodowej zł. 10.

W. Wójcik.

Zawiercie, 3 października 1936 r.

✕ **ZNISZCZONE RODAŁY.** Nieznani sprawcy z piątku na sobotę, o czym donosiliśmy, sprofanowali synagogę w Łazach, pod Zawierciem, niszcząc doszczętnie rodały. Dochodzenia policji wykazały, że sprawcą był mieszkaniec Łaz, niejaki Ćwięk Stanisław. Ćwięk niszcząc rodały był w stanie nie trzeźwym.

✕ **POŻAR W ZAWIERCIU.** W ub. niedzielę wieczorem wybuchł w Zawierciu pożar przy ul. Piłsudskiego, który strawił jeden dom mieszkalny.

✕ **OBRADY ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH W ZAWIERCIU.** W ub. niedzielę tj. 4 bm. odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie Związku powstańców śląskich, grupy powiatu Zawierciańskiego w Zawierciu. P. Zygmunt Szmidt, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, powitał prezesa powstańców śląskich w Sosnowcu p. Leona Kalkowskiego i sekretarza okręgu p. Al. Mierzejewskiego. Przewodniczącym zebrania był p. prezes Kalkowski który wygłosił dłuższe przemówienie o bohaterskich uczestnikach powstania Górnego Śląska. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu w skład którego weszli pp. prezes Zygmunt Szmidt, komendant i wiceprezes Stanisławski, sekretarz Wiktor Szlosarek, skarbnik Leonard Wyrzykowski i członkini zarządu p. Konieczna. Komisja rewizyjna pp. Józef Wolny i E. Krawczyński. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej R. P., pana Prezydenta Mościckiego i Naczelnego Wodza gen. Śmigłego-Rydza.

KRONIKA OLKUSZA

✕ **POŻEGNANIE.** Wczoraj odbyło się w Olkuszu pożegnanie odchodzącej do Białegostoku, przewodniczącej Koła Rodziny policyjnej pow. Olkuskiego p. kom. Janiny Ungrowej. Zebrane na wspólnym obiedzie członkinie z całego powiatu w serdecznych słowach zamanifestowały swój żal z powodu opuszczenia naszego terenu przez p. Ungrową, która pracy społecznej na wielu odcinkach, oddawała się zawsze z prawdziwym zapałem.

✕ **TEATR MIEJSKI Z SOSNOWCA** odegra w dniu 7 bm. w sali kina Orzeł w Olkuszu świetną sztukę pt. „8 żon Sinobrodego".

✕ **SZYBOWNICTWO.** W dniu wczorajszym odbyło się w Olkuszu zebranie zarządu Koła szybowcowego pod przewodnictwem p. St. Noconia, z udziałem prezesa miejskiego Koła LOPP dr. W. Gorczycy. Tematem obrad był „Dzień propagandy lotnictwa".

✕ **NIEPORZĄDKI NA ULICY.** Zarząd miasta prowadzi w bieżącym sezonie cały szereg ulicznych robót. Między innymi zdjął nawierzchnię z ulicy Żuradzkiej, przeprowadził roboty kanalizacyjne i rozkopaną jak kretowisko ulicę zostawił przez cały miesiąc na łasce opatrzności. Tymczasem jesienne szarugi i deszcze gromadzą wodę w zrujnowanej ulicy jak w kanale tworząc bajorka i prawdziwie swojakie błotko. Początkowo ustawiono w przejściu wąską pomost, na którym pijacy kształcili się w sztuce chodzenia po jednej desce, ale spłókała go ulewa aż wreszcie ktoś zabrał sponiewierane drzewo i teraz przechodnie zmuszeni są babrać się w błocie, albo omijać z daleka zakazane miejsce. Jeżeli już komisja techniczna musiała dla pewnych względów rozkopać ulicę i wstrzymać roboty na tym odcinku na parę tygodni to niechże teraz przyzwoite przejście zmontuje. — Drzewa to już chyba miasto ma dosyć.

Z CAŁEJ POLSKI

UNIEWINNIENIE UCZESTNIKÓW „MARSZU“ NA SKAWINĘ

Onegdaj zakończył się proces przed sądem krakowskim 16 oskarżonych o to, że w dniu 23 marca udali się z Tyńca do Skawiny nielegalnym pochodem. Po przemówieniu prokuratora i obrońcy, dr. Pozowskiego sąd oskarżonych uwolnił od odpowiedzialności.

10-LECIE RZĄDÓW WOJ. JAROSZEWICZA.

W dniu 3 bm. w sali konferencyjnej Komisariatu Rządu zebrali się podwładni woj. Jaroszewicza, aby uczcić 10-letni jubileusz sprawowania rządów przez komisarza m. Warszawy. Po licznych przemówieniach zabrał głos wojewoda Jaroszewicz, dziękując zebranym za okazaną mu pamięć, zaznaczając, że zawsze współpracował z urzędnikami w atmosferze koleżeńskiej.

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY PRZEM. METAL. W WARSZAWIE

Wystawa Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego zostanie zamknięta nieodwołalnie w dniu 11 października br. Wszyscy ci, którzy nie mieli możności zwiedzenia jej do tej pory, niech uczynią to w dniach najbliższych.

OGÓLNOPOLSKI ZLOT SOKOLSTWA W KATOWICACH.

Związek Sokolstwa Polskiego zdecydował zwołać w r. 1937 wszechpolski zlot w Katowicach. Wielki zlot drużyn sokolich z całej Polski uczci 15-tą rocznię przyłączenia Śląska do Polski i za dokumentuje likwidację postanowień konwencji genewskiej, której wygaśnięcie wypada właśnie na ten rok.

PRZYGODA KSIĘCIA PIOTRA GRECKIEGO W TARNOPOLU

Przed kilkunastu dniami przybył do Polski ks. Piotr grecki. Gdy bawił przejazdem w Tarnopolu, spotkała go tam zabawna przygoda. Książę, jako zapalony amator-fotograf, czynił dużo zdjęć. M. in. sfotografował też fragment starych murów w Tarnopolu, nie wiedząc, że należą one do obiektów wojskowych i że wobec tego odnosi się do nich zakaz fotografowania.

Patrolujący w pobliżu policjant zatrzymał księcia i poprowadził go do komisariatu, gdzie go... aresztowano pod zarzutem sfałszowania dokumentów osobistych. Tak dziwne bowiem i niemożliwe zdawało się policjantowi w Tarnopolu, że zatrzymał autentycznego księcia zagranicznego i to w momencie fotografowania niedozwolonych obiektów. Oczywiście cała sprawa wkrótce się wyjaśniła i przeproszono księcia, który ubawił się tym nieporozumieniem. Obecnie ks. Piotr bawi w Truskawcu na kuracji.

KONKURS PRASOWY NA TEMAT O MORZU

Dnia 1 bm. odbyło się posiedzenie jury konkursu prasowego, ogłoszonego przez główny komitet wykonawczy — „Święta morza“ na najlepszą pracę na temat związany z zagadnieniami morskimi, drukowaną w prasie w okresie między 27 czerwca a 12 lipca.

Nagrody otrzymali: I nagroda zł. 500 Melchior Wańkowicz za felieton pt „To nie Samosierra morska“, drukowany w nr. 21 „Narodu i Państwa“.

II nagroda zł. 300 — inż. Julian Ginsbert (Jim Poker) za nowelę „Potrzebna“, „Kurier Warszawski“ Nr. 189.

III nagroda zł. 150 — Wilhelm Korabiowski za reportaż, „Gdynia — po raz pierwszy‘ ‘„Gazeta Lwowska“ Nr. 156.

IV nagroda zł. 50 — Henryk Zbierzchowski za wiersz pt. „Na Święto Morza“, „Dziennik Poznański“. Jury wyróżniły poza tym wiersz pt. „Pieśń minionych dni“ Czesława Wołłejki, ucznia 8-ej klasy gimnazjum państwowego w Grodnie, drukowany w „Grodzieńskim Expresie Porannym“.

ALE WPADŁ.

Pan Karol wraca późną nocą do domu i zastaje niespodziewanie małżonkę, która powróciła bez zapowiedzi z letniska.

Chcąc uprzedzić wypadki, zapowiada jej:

— Słuchaj kochanie, uprzedzam cię, że to wszystko, co ci już prawdopodobnie opowiadali nasi sąsiedzi Plotkarscy, jest kłamstwem, wyssanym z palca.

— To pięknie — odpowiada żona — bo oni mi właśnie mówili, że codziennie wracałeś do domu o 9 wieczór.

ZE SPORTU

Zapowiedź likwidacji WF. i PW.

Reorganizacja w sporcie polskim

Jedno ze śląskich pism donosi:

Ze sfer dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że w najbliższym czasie **zanosi się na gruntowną reorganizację w sporcie polskim**, który jak wiadomo na igrzyskach olimpijskich nie wypadł tak, jak tego wymagał prestiż 30-milionowego narodu.

Reorganizacja objęłaby nie tylko związki i kluby sportowe, ale przede wszystkim instytucje opieki nad sportem, powołane przez państwo i utrzymywane wielkim nakładem kosztów, płynących z kas państwowych. M. in. **mówi się o zniesieniu Państwowego Urzędu WF. i PW.**, który, jeżeli chodzi o sport, nie potrafił spełnić pokładanych w nim nadziei.

Odnośnie przysposobienia wojskowego młodzieży przed poborowej istnieje projekt złączenia tej ważnej dla państwa akcji z tworzącymi się obozami pracy. Oba te działy podlegałyby wyłącznie sferom wojskowym, co jest zupełnie zrozumiałe i słuszne. Propaganda wychowania fizycznego i sportu spadłaby w pierwszym rzędzie na kluby, które mają coprawda mniejsze ku temu warunki finansowe, ale posiadają znacznie łatwiejszy i skuteczniejszy sposób podejścia do mas, niżli specjalnie do tego powołane przez państwo i samorządy, instytucje.

W związku z tym zostałyby zlikwidowane **komitety WF. i PW.**, **wojewódzkie, powiatowe i miejskie.** Instytucje te nie wytrzymały próby życiowej, a składając się z ludzi w większości nie mających nic wspólnego ze sportem, mimo, że dysponowały stosunkowo dużymi funduszami, pracowały źle i po dyletancku, a w bardzo wielu wypadkach wogóle nie pracowały.

Jednym z najważniejszych projektów nowych form polskiego sportu **jest dopuszczenie młodzieży szkolnej do klubów.** W sprawie tej zupełnie niedwuznacznie wypowiedział się dyrektor Centralnego Instytutu WF. na Bielanach płk. dr. Gilewicz, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Polski Zbrojnej“.

Reorganizacja sportu ma pozostawać w ścisłym związku z nowym obozem politycznym, tworzonym przez p. Koca który ma zwrócić szczególną uwagę na wychowanie młodzieży. Podobno na niedociągnięcia i słabe wyniki naszego sportu zwrócili uwagę najwyżsi dygnitarze państwowi i pod ich naciskiem wyłonione zostały powyższe projekty.

—oOo—

„Złoty kask“

ZDOBYŁ NIEMIEC

Tydzień Propagandy Motoryzacji zorganizowany przez Chorzowski Motocyklowy Klub Związku Strzeleckiego zakończono w niedzielę wielkimi międzynarodowymi **wyścigami na Stadionie w Chorzowie o „Złoty kask“.**

Fatalne warunki atmosferyczne i konkurencyjny mecz piłkarski obydwu Śląsków rozegrany w Katowicach osłabił tym razem znacznie frekwencję, zgromadziło się bowiem na tę wyjątkowo atrakcyjną imprezę zaledwie 1000 widzów.

Na [illegible]cie stanęli znani zawodnicy pięciu państw: Rumrich i Gunstenhausen Niemcy, Lundquist Szwecja, Vertic Jugosławia, Gene Tella Abisynia i Słota Polska. Nie startował jedynie Gunstenhauser, zwycięzca mistrza Europy Rumricha, gdyż podczas treningu spotkał go nieszczęśliwy wypadek złamania prawej ręki.

Rumrich okazał się **motocyklistą bez konkurencyjnym.** Wygrał on wyścig narodów przed Lundquistem i Słotą oraz wyścig o „Złoty kask“ przed Jugosłowianinem Verticem. Czas zwycięzcy na cztery okrążenia 1:08,4 sek. Vertic miał czas 1:08.6.

Rekord toru ustalił Vertic w czasie 21 sek. Rumrich miał czas 21.4.

O mistrzostwo podokręgu częstochowskiego

W rozgrywkach o mistrzostwo podokręgu częstochowskiego osiągnięto następujące wyniki:

Skra (Częstochowa) — Wysoka (Łazy) 4:0 (1:0).

Częstochówka — Warta (Zawiercie) 5:1 (1:0).

Klasa B.

Błękitni — Raków 0:0.

Makabi — Admira 1:0 (0:0).

Turyści II — Victoria II 3:3 (1:1).

Komunikat sportowy

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ—CZĘSTOCHOWA

AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBR. W BĘDZINIE

Adres dla korespondencji: H. Segno — Sosnowiec, kop. Saturn.

KOMUNIKAT NR. 15-K

1. Donoszę, że Kiel. OZPN pismem z dnia 25-9 36 r. L. 1069-36 podaje: Na podstawie § 46 statutu Kiel. OZPN zwołuje się na dzień 11 października rb. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Kieleckiego OZPN z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Powołanie Komisji Skrótacyjnej i stwierdzenie listy uprawnionych do głosowania Towarzystw i delegatów. 3) Wybór Prezydium Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia. 4) Odczytanie i zatwierdzenie protokułu z ostatniego Nadzwyczajnego Zgromadzenia. 5) Sprawozdanie Komisarza. 6) Wybór władz Kieleckiego OZPN, zarządu i WGiD. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w gmachu Obrony Ogniska Niepodległości przy ul. Pułaskiego 2 (sala-świetlica). Początek zebrania w pierwszym terminie o godz. 10 rano, w drugim terminie o godz. 10.30 rano.

Ze względu na ważność spraw, które będą poruszane na zebraniu proszę o jak najliczniejszy udział klubów Podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego przez swych delegatów. W razie niemożności wysłania delegata do Częstochowy, proszę o udzielanie pełnomocnictw do głosowania klubom, które delegatów wyślą.

2. Przypominam klubom, że w sobotę dnia 10 października rb. w sali Rady Miejskiej m. Dąbrowy G., ul. 3 Maja 22 (Magistrat) odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Podokręgu o godz. 17.

3. Podaję do wiadomości klubom, że w dniu dzisiejszym zostały przesłane klubom klasy A, B, C (oprócz Sosnowca) karty zgłoszenia do prac WF nadesłane do wypełnienia przez Komendę powiatu PW i WF w Sosnowcu. Karty zgłoszenia należy wypełnić wg podanych rubryk i przesłać bezpośrednio do Powiatowego Komendanta WF w Sosnowcu, ul. Nowa 2 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 10 października rb. Kluby, które w podanym terminie nie prześlą wypełnionych druków kart zgłoszeń do prac WF zostaną ukarane grzywnami.

4. Podaję do wiadomości zmiany adresów: a) ŁKS „Mars“ Łagisza poczta Będzin, skrytka pocztowa 53, WP Jan Gajdzik; b) KS „Śmigły“ Sosnowiec, ul. Okrzei 34 m. 3 WP. Mista Antoni.

5. Uzupełniam pkt. 8 Kom. nr. 13-K z dnia 29.9 36 r. w ten sposób, że KS Zagłębianka Będzin zrezygnowała z rozgrywek mistrzowskich drużyny juniorów w rundzie jesiennej.

6. Podaję do wiadomości, że Rada Komisaryczna stara się o uzyskanie zniżki kolejowej na przejazd delegatów do Częstochowy.

Będzin, dnia 6 października 1936 roku.

Komisarz Podokręgu Zagł. Dąbr.
Kiel. OZPN (—) H. SEGNO

Swiatowa konferencja

energetyczna w Waszyngtonie

W Waszyngtonie odbyła się ostatnio III światowa konferencja energetyczna, oraz II międzynarodowy kongres wysokich zapór. W obradach tych kongresów wzięli udział przedstawiciele 54 państw w liczbie około 8.000 osób. Z Polski uczestniczyło w obradach 10 osób, w tym jako delegaci rządowi inż. H. Herbich z ministerstwa komunikacji i inż. W. Guenther z ministerstwa przemysłu i handlu, oraz delegaci Polskiego Komitetu Energetycznego, prof. Pomianowski i inż. Mikulski.

Głównym tematem obrad konferencji było zagadnienie elektryfikacji krajów przy umiejętnym wyzyskaniu wszelkich możliwych źródeł energii, jak węgiel, siły wodne, gaz ziemne itd., oraz zagadnienie budowy elektrowni i linii transportu energii z technicznego punktu widzenia.

W ciągu 10 lat w Palestynie

ma osiąść półtora miliona żydów

Z polecenia Nesiutu (kierownictwa światowego) Nowej Organizacji Sjonistycznej wypracował członek Nasiutu, dr. S. Klinger, pierwszy projekt planu dziesięcioletniego dla skolonizowania w Palestynie półtora miliona żydów w przeciągu 10 lat, co stanowi warunek wstępny dla stworzenia większości żydowskiej w Palestynie.

Dokument ten oddany został odpowiednim instancjom Nowej Organizacji Sjonistycznej i specjalnej komisji fachowców do szczegółowego rozpatrzenia.

Nowa organizacja sjonistyczna jest organizacją rewizjonistów, która dąży do intensywniejszego poparcia emigracji żydowskiej do Palestyny przeciwstawiając się „starej“ organizacji sjonistycznej.

Kościół w San Roque w południowej Hiszpanii został w czasie walk bratobójczych całkowicie zbombardowany.

KOMUNIKAT
Z GIEŁDY PRACY

Ekspozytura wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza zapotrzebowanie na wyjazd:

Nr. kol. 160-36 — Do zakładu kuśmierskiego potrzebni od zaraz: czeladnik kuśmierski i wykańczarka, tylko chrześcjanie. Praca stała. Wynagrodzenie w-g umowy.

Nr. kol. 161-36 — Towarzystwo Cukrowni Krasiniec poszukuje majstra na dyfuzji, majstra na saturacji I-ej, gotowacza na wyparce, gotowacza cukrzycy I-ej, majstra na wirowni. Kandydaci zostaną przyjęci tylko na okres kampanijny, t.j. na ca 40 dni. Wynagrodzenie gotowacza cukrzycy wynosi 72 gr. za godzinę, pozostałych — 53 gr. Poza tym jako ekwiwalent za mieszkanie, opła, cukier i t.p. otrzymywać będą zł. 2.51 dziennie.

Nr. kol. 162-36 — Zarząd Miejski w Lublinie poszukuje: 1) inżyniera drogowego ze specjalną znajomością projektowania i budowy mostów żelbetowych, ze znajomością urbanistyki; 2) inżyniera architekta ze specjalną znajomością projektowania i budowy budynków administracyjnych, szkół powszechnych, hal targowych i t.p. ze znajomością urbanistyki. Wynagrodzenie — zł. 500 miesięcznie. Zatrudnienie zapewnione na okres 7-miu miesięcy, jednak po upływie tego okresu możliwe jest dalsze zatrudnienie.

Nr. kol. 163-36 — Poszukiwana reemigrantka z Francji w wieku do 25 lat z ukończoną szkołą powszechną, dobrze władająca językiem francuskim do 2-ch dziewczynek 5 i 7 lat. — Wynagrodzenie od 25 do 30 zł. miesięcznie, mieszkanie i całodzienne utrzymanie.

Nr. kol. 164-36 — Dla inwalidów wojennych. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie ogłasza przetarg na dzierżawę bufetów na stacjach: Łódź Fabr., Radomsko, Warszawa Wileńska oraz na stacji Otwock z terminem objęcia w dniu 1 stycznia 1937 r. Oferty należy kierować do Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Warszawie, ul. Targowa 74. Termin zgłaszania ofert do dnia 6 listopada 1936 r.

Oferty wraz z odpisami świadectw, referencjami kierować do Ekspozytury wojewódzkiej Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu, ul. Zagórna nr. 7.

Sosnowiec, dnia 2 października 1936 r.

Gobelin i polityka
W GENEWIE.

Pierwsze posiedzenie Rady Ligi odbyło się w nowym pałacu. Na posiedzeniu przeznaczono małą salę, której urządzenie całkowicie ufundowała Austria. Rząd austriacki ofiarował jako ozdobę ściany cenny gobelin, który wyobraża klęskę Turków pod Wiedniem i odpędzenie ich z pod bram miasta.

W liczbie członków Rady Ligi znajduje się przedstawiciel Turcji, obecny minister spraw zagranicznych, Rushdi Aras. Gdy Rushdi Aras spostrzegł gobelin i przyjrzał mu się bacznie, oburzył się mocno i zaprotestował natychmiast u generalnego sekretarza Ligi przeciwko pomysłowi ozdobienia sali konferencyjnej gobelinem o treści obraźliwej dla państwa będącego członkiem Ligi Narodów.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAZ

ŚREDNIĄ walcówkę 2—3 walce granitowe kupię Of. do Biura Dzienników J. Szabik w Katowicach ul. Marsz. Piłsudskiego 18. 5562

ŻARÓWKI pokojowe „Philipsa" do nabycia w firmie „Meteor" Warszawska 6. 5429

POMNIKI i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe, tanio poleca „WIKTORIA" — Dąbrowa, ul. Narutowicza 35. Tel. 68-436.

DO MARYNAT jedynie NAJLEPSZY OCET Warszawskiej Fabryki „MONOPOL" J. Komicza. Żądać wszędzie!!! 5075

OCET dobry do marynat. Ocet kuchenny. Ocet winny poleca firma Koziołkow i Jędryczek w Sosnowcu, 3-go Maja 21. 4931

MAGAZYN MÓD „WIKTORIA" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23. Poleca na sezon jesienny kapelusze damskie w najmodniejszych fasonach po cenach b. przystępnych.

DO SPRZEDANIA okazyjnie bilard. Wiadomość: Sosnowiec tel. 62-111. 5657

LOKALE

POKÓJ Z KUCHNIĄ do wynajęcia. 3 Maja 29-b. Obok cerkwi 5575

DO WYDZIERŻAWIENIA hala murowana 12 m.×6 m. Sosnowiec Sobieskiego 10. 5409

2 POKOJE z kuchnią, z wygodami do wynajęcia. Nowa 14

POSADY i PRACE

POTRZEBNA panna zdolna do handlu. Bufet I i II kl.— Dworzec kolei Sosnowiec. 5652

INTELIGENTNA nauczycielka szuka korepetycji. — Przyjmie chętnie kondycję lub pół-kondycję. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Sosnowiec, dla „Nauczycielki". 5653

POTRZEBNA służąca umiejąca gotować. Sosnowiec, Modrzejowska Nr. 43, Choiński. 5655

INTELIGENTNA panienka z dobrego domu poszukiwana do chłopca sześcioletniego na popołudnie. Zgłoszenia Inżynierowa Grzywakowa, Sosnowiec, — Swobodna 8. 5654

Różne

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład rysowniczy, pracownia haftów i bielizny. Haft maszynowy, mereżki, okrętka, bawełna D. M. C., koronki. M. Brzozowska, Małachowskiego 2d wprost B. P. 6495

KOZIOŁ rasowy belgijski do wynajęcia. Sosnowiec — Dziewicza 9, Gajek. 5616

KUCHARKA szuka miejsca gotowania na przyjęciach. Sosnowiec, Dzika 4 m. 4. Maria Puszczewicz. 5613

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy o po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.